

„Od czasu ustanowienia naszego kodeksu cywilizacja posunęła się naprzód”, CZYLI O WADACH I PRZEWAGACH III STATUTU LITEWSKIEGO NA POCZĄTKU XIX WIEKU

Sławomir Godek

Warszawa

W chwili, gdy trzeci rozbiór przesądzał ostatecznie o losie Rzeczypospolitej wydany w 1588 roku III Statut litewski był już kodyfikacją przestarzałą. Mimo swej dawnej metryki Statut nie tylko zachował moc na rozległych terytoriach włączonych do Rosji (i to aż po rok 1840), ale odegrał także istotną rolę jako podstawowe źródło w podejmowanych w Cesarstwie pracach kodyfikacyjnych nad prawami miejscowymi tzw. guberni zachodnich. Dzieje Statutu w okresie porozbiorowym, a w szczególności zakres faktycznego stosowania tej kodyfikacji, proces stopniowego ustępowania jej przepisów pod naporem coraz liczniejszych regulacji rosyjskich oraz okoliczności ostatecznego uchylecia Statutu w 1840 roku nie są jeszcze dostatecznie przez naukę rozpoznane i wymagają badań¹.

Mimo autentycznego przywiązania szlachty litewskiej do Statutu jako symbolu własnej państwowości i trwałego elementu rodzimej kultury na przełomie XVIII i XIX wieku zdawano sobie sprawę z jego licznych mankamentów oraz z tego, że w znacznej części przestał on już dawno odpowiadać współczesnym stosunkom. Jak utrzymywał Jerzy Michalski, na Litwie jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych XVIII stulecia uznawano Statut za wystarczający w zakresie prawa materialnego, natomiast pojawiające się postulaty zmian dotyczyły niemal wyłącznie ustroju sądów i procesu². W kolejnych latach żądania zachowania

¹ Zob. ostatnio o tej problematyce *Godek S.* III Statut litewski w dobie porozbiorowej. Warszawa, 2012 (gdzie obszerniejsza literatura) (dalej – *Godek S.* III Statut litewski); *idem.* Polityka czy prawo, czyli o okolicznościach zniesienia III Statutu litewskiego w Cesarstwie Rosyjskim // *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, 16, 2013 [wyd. 2014], s. 215–223; *idem.* Jak badać porozbiorowe dzieje III Statutu litewskiego? // *Lietuvos Statutas ir Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės bajoriškąjį visuomenę / Sudarė I. Valikonaitė ir L. Steponavičienė.* Vilnius, 2015 (dalej – *Lietuvos Statutas*), s. 277–286; *Zakrzewski A. B.* Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo. Warszawa, 2013 (dalej – *Zakrzewski A. B.* Wielkie Księstwo Litewskie), s. 214, 227 i n.

² *Michalski J.* Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w. Cz. 1. Wrocław, Warszawa, 1958, s. 257, 274, 288 i n.; *idem.* Zagadnienie reformy sądownictwa i prawa sądowego w początkach panowania Stanisława Augusta // *Czasopismo Prawno-Historyczne* 52. 1–2,

Statutu, a częściej konkretnych jego przepisów w stanie nienaruszonym lub nawet rozszerzenia zakresu ich stosowania albo przywrócenia uchylonych, przeplatały się z postulatami korekty poszczególnych unormowań, powszechnym niemal wołaniem o gruntowną reformę prawa procesowego czy nawet wezwaniami do generalnego przeglądu całego Statutu – ścierając się z kolei z koncepcjami opracowania zupełnie nowej kodyfikacji, wspólnej dla Korony i Litwy³. Zjawisko to ilustrują dobrze wydane ostatnio instrukcje sejmików litewskich doby Sejmu Wielkiego⁴.

Swoisty dwugłos w ocenie Statutu można zaobserwować także w źródłach dziewiętnastowiecznych. Oto szlachta powiatu bielskiego położonego w obwodzie białostockim, na terytorium którego rozciągnięto w 1808 roku moc prawa litewskiego, zebrana wiosną 1819 roku na sejmiku, uchwaliła rezolucję, w której z dezaprobatą wypowiadała się o Statucie w następujący sposób: „co się tyczy sądownictwa i całego prawa cywilnego, przyjęty u nas Statut litewski ówczasowy, podług teraźniejszego ducha czasu, jest wielce niedogodny, a nawet w wielu artykułach gorszący”⁵. Z drugiej strony nie brak bardzo wyraźnych dowodów na to, że w ocenie szlachty niektóre instytucje statutowe nie tylko oparły się upływowi czasu, ale stanowiły nadzwyczaj udany, wręcz modelowy przykład prawniczych konstrukcji, nie tylko godny zachowania, ale i upowszechnienia.

Przekonanie o tym, że Statut wyrasta z odległej epoki i nie odpowiada już wymogom współczesności brzmi wyraźnie w słowach przytoczonych w tytule

2000, s. 68, 72 i n., 76. Zob. też *Bardach J.* Statuty litewskie a prawo rzymskie. Warszawa, 1999 (dalej – *Bardach J.* Statuty litewskie), s. 96 i n.; *Godek S.* III Statut litewski, s. 48 i n. Zob. także: Projekt do korekтуры sprawiedliwości ac subselliorum przy instrukcji od nas senatorów, dygnitarzów, urzędników ziemskich, grodzkich, rycerstwa, szlachty, obywatelów powiatu słonimskiego <...> obranym posłom naszym na sejm walny ordynaryjny w roku teraźniejszym 1758 według alternaty w Warszawie przypadającej dane // Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, Rankraščių skyrius (dalej – LMAVB RS). F. 17-62, k. 1-11; Instrukcja powiatu słonimskiego // Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów II (dalej – AGAD AR), 2828 (z 1760 roku); Dziariusz sejmu konwokacyjnego 1764 roku // AGAD AR II, 3233, k. 308 i n., 320.

³ To ostatnie zagadnienie ma już dość obszerną literaturę. Zob. *Zakrzewski A. B.* Naiwność czy taktyka? Uzasadnianie prób unifikacji prawa litewskiego i koronnego XVI–XVIII wieku // *Lietuvos Statutas*, s. 75–83.

⁴ Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos (1788–1790) / Parengė R. Jurgaitis, A. Stankevič, A. Verbickienė. Vilnius, 2015 (dalej – Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos), p. 43, 45, 47, 53, 103, 109–110, 113, 122, 148–149, 161, 165–166, 194–195, 220–221, 264, 277, 283–284, 302, 316, 332–333, 364, 370–371, 378. Do tego należy dodać bardzo liczne w instrukcjach postulaty zmian w organizacji i funkcjonowaniu sądów.

⁵ Cyt. za *Mościcki H.* Sprawa włościańska na Litwie w pierwszej ćwierci XIX w. // Pod znakiem Orła i Pogoni. Szkice historyczne. Warszawa, 1923, s. 89. Zob. też *Janulaitis A.* Baudžiavų panaikinimo sumanymai Lietuvoje (1817–1819 m.). Kaunas, 1929, p. 52; *Godek S.* III Statut litewski, s. 57 i n.

niniejszego szkicu. Zacerpnięto je z memoriału złożonego przez księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego na ręce Michała Michajłowicza Sperańskiego w 1811 roku⁶. Lubecki, wydelegowany przez szlachtę grodzieńską do Petersburga z zadaniem przedstawienia monarsze i rządowi bardzo trudnej sytuacji guberni borykającej się z licznymi problemami, zwłaszcza gospodarczej natury i wyjednania niezbędnych ulg oraz koncesji, podszedł do swej misji bardzo poważnie⁷. Książę starał się w sposób maksymalnie merytoryczny zaprezentować problemy guberni, nie poprzestał więc na kompleksowej analizie różnorodnych przyczyn jej kryzysowego stanu, ale umiał także zaproponować podjęcie konkretnych środków zaradczych, które ujmował w formie krótkich projektów przedstawianych rosyjskim dygnitarzom. Przedłożenia księcia były na tyle dokładne, że uwzględniały nawet problem negatywnego wpływu jaki dla gospodarki guberni miały mankamenty obowiązującego prawa. Ciekawe, że we wspomnianym memoriale dla Sperańskiego Lubecki nawiązał w tym kontekście do reformatorskich poczynań sejmu w schyłkowym okresie istnienia Rzeczpospolitej. Mając zapewne na myśli działalność Sejmu Wielkiego książę zwrócił uwagę, że parlament zdołał przeprowadzić szereg pozytywnych zmian, znośząc „mnóstwo ciężarów przeszkadzających rozwojowi rolnictwa i przemysłu, i nie naruszając kodeksu naszych cywilnych ustaw, szanowanego z racji jego dawności i przywiązania, jakim go darzy cały naród, zmodyfikowano go nieco tam, gdzie jego instytucje mogły się wydawać zanadto przestarzałe”. Zdaniem

⁶ Rkps. // Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej – B. Czart.) 13075, I (karty nienumerowane). Za przekład memoriału z języka francuskiego na polski wyrazi wdzięczności składam Pani Katarzynie Marczewskiej.

⁷ O działalności delegacji szlachty wileńskiej i grodzieńskiej w Petersburgu w latach 1810–1811 zob. więcej *Smolka S.* Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym, I, Warszawa, 1983, s. 83 i n., 90 i n., 103 i n., 322 i n., 457 i n.; II, Warszawa, 1983, s. 103 i n., 110 i n., 158 i n., 491 i n.; *Zdzitowiecki J.* Książę-minister Franciszek Xawery Drucki-Lubecki 1778–1846. Warszawa, 1948, s. 46 i n.; *Szczepeński J.* Książę Ksawery Drucki-Lubecki (1778–1846). Warszawa, 2008, s. 97 i n., 100 i n.; *Godek S.* O stanie i potrzebach guberni litewskich w roku 1810 w świetle protokołów czynności delegacji szlacheckiej w Petersburgu // *Zeszyty Prawnicze* 14.3, 2014, s. 37–86; *idem.* Petersburska misja Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego z 1811 r. a ekonomiczna kondycja guberni grodzieńskiej // *Iura et negotia. Księga Jubileuszowa z okazji 15-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie / Red. naukowa A. Tarwacka.* Warszawa, 2015, s. 50–66; *idem.* O wyboistej drodze do Petersburga, czyli o trudnych początkach delegacji szlachty grodzieńskiej z 1810 roku // *Od prawa przeszłego do współczesnego. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Witkowskiemu. Studia Iuridica Lublinensia* 25.3, 2016, s. 313–321; *idem.* Kilka uwag o roli Michała Kleofasa Ogińskiego w zabiegach delegacji szlachty litewskiej w Petersburgu w latach 1810–1811 // *XVIII amžiaus studijos, 3, Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė: Iššūkiai. Laimėjimai. Neteiktys.* Vilnius, 2016, s. 127–151.

Lubeckiego kontynuacja tych „zbawiennych prac” mogłaby przyczynić się do gruntownej odnowy Rzeczypospolitej, ale zostały one przerwane przez wojnę i upadek państwa. Wielka szkoda, że Lubecki nie rozwinął wątku dotyczącego wspomnianych modyfikacji prawa statutowego i nie przedstawił własnej, choćby pobieżnej ich oceny. Pogląd księcia w tej materii byłby z pewnością dla badacza ciekawym i wartościowym źródłem, bardzo użytecznym dla rozważań na temat kondycji Statutu w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej.

Odnosząc się do aktualnych problemów Lubecki stwierdził, że głównymi barierami w rozwoju rolnictwa w guberniach litewskich było rozdrobnienie majątków ziemskich oraz brak pewnych granic między nimi. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywał książę w niedoskonałości prawa spadkowego (a w szczególności przepisów dotyczących podziału majątku między spadkobierców), w wadliwości przepisów odnoszących się do podziału majątku niewypłacalnego dłużnika między wierzycieli oraz w usterkach „niedawno wprowadzonych” przepisów ograniczających sprzedaż ziemi. Co się tyczy braku ustalonych granic majątków ziemskich, to Lubecki wyrażał nadzieję, że problemowi temu zdoła zaradzić akt z 6 października 1810 roku o rozgraniczeniu guberni wileńskiej, o którym wyrażał się z aprobatą⁸. Należy przyjąć, że książę pozytywnie oceniał

⁸ Reskryptem dla Michaiła Goleniszczew-Kutuzowa z 6 października 1810 roku (tekst polski opublikował „Kurier Litewski” nr 83 z 15 października 1810 roku) Aleksander I poinformował generał-gubernatora m.in. o tym, że osobnym aktem opatrzonym tą samą datą potwierdził „zgodnie z opinią monarszej rady ustawę na powszechne rozgraniczenie wileńskiej guberni”. Z woli monarchy „Postanowienie o rozgraniczeniu guberni litewsko-wileńskiej” miało być rozciągnięte na gubernię grodzieńską, o ile tamtejsza szlachta wyraziłaby takie życzenie, co stało się faktem (moc tego aktu rozciągnięto później także na gubernię mińską i podolską). Cesarz rozkazał Kutuzowowi wprowadzić ustawę w życie bezzwłocznie po otrzymaniu stosownego ukazu z Rządzącego Senatu. Ukaz senacki został wydany 30 listopada 1810 roku. Zob. Wysoczański utwierdzonego położenie o rozmierzowaniu litowsko-wilenskiej guberni // *Polnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Imperii*. T. XXXI, nr 24370, s. 377–385; *Rubinsztejn S. F.* Chronologičeskij ukazatel ukazow i prawitelstwiennych rasporiaženij po guberniam zapadnoj Rossii, Bielorusii i Małorossii za 240 let, s 1652 po 1892 god. Wilna, 1894, s. 278. Tekst polski ustawy o rozgraniczeniu zob. rkps. AGAD, Zbiór Czołowskiego 69, s. 14–31. Zob. też *Korowicki A.* Proces graniczny. Wilno, 1827, s. 1 i n.; *Anc D.* Geneza i dzieje ustawy o normalnym rozgraniczeniu z 1818 roku // *Gazeta Sądowa Warszawska*, nr 21 z 23 maja 1908 roku, s. 314 i n. (w cytowanych pracach poczyniono uwagi o podobieństwach zachodzących między ustawą o rozgraniczeniu z 1810 roku i ustawą graniczną dla Litwy uchwaloną przez Sejm Wielki w 1791 roku. Czy m.in. tę ostatnią ustawę miał na myśli Lubecki, gdy wspominał o pozytywnych zmianach wprowadzonych przez Sejm Czteroletni?). Zob. też *Iwaszkiewicz J.* Litwa w przededniu wielkiej wojny 1812 r., s. 431, 455 (osobna odbitka bez daty i miejsca wydania) // *Biblioteka Warszawska* 4, 1906; *idem*. Litwa w roku 1812. Kraków, Warszawa, 1912, s. 22 i n., 55; *Nawrot D.* Litwa i Napoleon w 1812 roku. Katowice, 2008, s. 80 i n.; *Godek S.* III Statut litewski, s. 668 i n.

przyjęte w „Postanowieniu o rozgraniczeniu” rozwiązanie polegające na tym, że „sąd graniczny pierwszej instancji we wszystkich tych zdarzeniach, na które w niniejszej ustawie nie położono osobnego prawidła, stosować się ma do praw Statutu litewskiego o sądach podkomorskich”⁹, bowiem w memoriale dla Sperańskiego stwierdzał: „O ile należy sobie życzyć, aby wszystkie granice, bez żadnych rozróżnień, zostały wytyczone i oznakowane w sposób wymagany Statutem litewskim, a następnie powierzone ochronie publicznej, jak to się dzieje w guberniach Cesarstwa, o tyle wypada żałować, że skutki ustawy z roku 1810 dotyczą tylko tych majątków, które skierują sprawę do sądu granicznego”. Obawy księcia budziła natomiast skuteczność carskiego aktu w praktyce, skoro woli właścicieli zostawiono decyzję o wszczęciu procedury rozgraniczenia. Z tego powodu Lubecki sugerował korektę przepisów „Postanowienia o rozgraniczeniu”, przedstawiając zresztą propozycje konkretnych rozwiązań¹⁰. Jednocześnie książę przestrzegł Sperańskiego, że spodziewane dobrodziejstwa monarszego aktu mogą zostać łatwo zaprzepaszczone jeśli nie zostanie wydana nowa ustawa zmieniająca dotychczas stosowane metody podziału ziemi między spadkobierców, a także majątku zbankrutowanego ziemianina między jego wierzycieli. Należy podkreślić, że te dwie ostatnie kwestie często wskazywano na Litwie jako problemy wymagające pilnej interwencji ustawodawcy, o czym będzie jeszcze mowa.

Kilka lat później, w napisanej w 1818 roku rozprawie poświęconej porównaniu praw rodzimych z Kodeksem Napoleona¹¹ sceptycyzm wobec możliwości skutecznego dokonania rozgraniczenia z zastosowaniem przepisów Statutu wyraził Ignacy Daniłowicz¹². Ten wielce obiecujący wówczas historyk i prawnik,

⁹ Rkps AGAD, Zbiór Czołowskiego 69, s. 22.

¹⁰ Jak się okazało, obawy Lubeckiego były słuszne. Włodzimierz Gadon, marszałek powiatu telniszewskiego, a następnie sędzia graniczny w napisanym w 1818 roku studium „O pieniactwie i sposobach zapobieżenia pieniactwu na Litwie” stwierdzał, że z możliwości rozgraniczenia dóbr skorzystała tylko część właścicieli ziemskich i dlatego postulował, aby „ustawę na powszechne rozgraniczenie w ciągu lat kilku kończyć się mające wyjednać”. Zob. *Godek S.* O pieniactwie na Litwie według Włodzimierza Gadona // *Zeszyty Prawnicze* 12.1, 2012, s. 102 i n., 111.

¹¹ *Daniłowicz I.* Kodeks Napoleona w porównaniu z prawami polskimi i litewskimi / Wyd. A. Kraushar. Warszawa, 1905 (dalej – *Daniłowicz I.* Kodeks Napoleona). Zob. też *Beresnevičiūtė-Nosálová H.* Lojalumų krizė: Lietuvos bajorų politinės sąmonės transformacija 1795–1831 m. Vilnius, 2001, p. 104 i n.; *Witkowski W.* Kodeks Napoleona w ocenie wileńskiego prawnika Ignacego Daniłowicza z 1818 r. // *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy środkowej. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin.* Katowice, Kraków, 2009, s. 819–826; *Godek S.* III Statut litewski, s. 88 i n.

¹² O Ignacym Daniłowiczu zob. *Nolde A. E.* Oczerki po istorii kodyfikacji miestnych graždanskich zakonow pri grafie Speranskom. 1: Popytka kodyfikacji litowsko-polskogo prawa. S.-Petersburg,

wykładowca Uniwersytetu Wileńskiego, który po latach mozolnego wyszukiwania i opracowywania źródeł, tytanicznej pracy naukowej i legislacyjnej zyskał sobie zasłużoną renomę wytrawnego znawcy dziejów Litwy oraz prawa krajowego, poczynił we wspomnianej pracy sporo cennych, oryginalnych uwag na temat aktualnej kondycji prawa statutowego¹³.

Daniłowicz zasłynął jako niestrudzony badacz Statutów litewskich. Stanowiły one przez wiele lat obiekt jego szczególnego zainteresowania, a wręcz sentymentu. Uczony podkreślał, że Statuty były w warunkach XVI wieku swoistym fenomenem, owocem „wyższego światła i głębszej nad czas rozwagi, pomnikiem umiarkowania” litewskich prawodawców¹⁴. Z drugiej strony Daniłowicz potrafił wypowiadać surowe sądy na temat przydatności prawa statutowego w realiach drugiego czy trzeciego dziesięciolecia XIX wieku¹⁵. Na kartach wspomnianego porównawczego studium historyk stwierdził, że nadal obowiązujący Statut jest „i zawsze będzie najdroższym szczątkiem narodowości”, aby zaraz w tym sa-

1906, s. 89 i n.; *Janulaitis A.* Ignas Danilavičius, Lietuvos ir jos teisės istorikas. 1: Gyvenimas ir darbai. Kaunas, 1932; *Turkowski T.* Daniłowicz Ignacy // Polski Słownik Biograficzny. T. IV. Kraków, 1938, s. 413–417; *Janowski L.* Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego / Wyd. pod kierunkiem R. Mienickiego. Wilno, 1939, s. 85–94; *Godek S.* III Statut litewski, s. 88 i n., 111 i n., 118, 124 i n., 140 i n., 148 i n., 165 i n., 180 i n., 220 i n., 245 i n., 248 i n., 253 i n., 288 (wraz z cytowaną literaturą i materiałami rękopiśmiennymi); *idem.* O zaginionej spuściźnie naukowej Ignacego Daniłowicza // *Zeszyty Prawnicze* 14.4, 2014 (wyd. 2015), s. 43–78.

¹³ Zdaniem J. Bardacha, *Bardach J.* Statuty litewskie, s. 99, „Treścią rozprawy było zestawienie, jako dwóch systemów prawa obowiązującego, Kodeksu Napoleona z III Statutem. Z wywodów autora wynikało, że mimo różnicy w czasie powstania obu kodyfikacji były one porównywalne”. Rozprawa Daniłowicza nie była oczywiście absolutnym wyjątkiem, okazji do porównania prawa rodzimego z francuskim znajdowano więcej, także w kwestiach szczegółowych. Zob. np. *Kamiński J.* O przedawnieniu czyli preskrypcji według praw francuskich z zastosowaniem prawa powszechnego pruskiego oraz praw polskich i litewskich. Łomża, 1814.

¹⁴ *Daniłowicz I.* Kodeks Napoleona, s. 43. Zob. też *Daniłowicz I.* Opisanie bibliograficzne dotąd znanych egzemplarzy Statutu Litewskiego, rękopiśmiennych i edycji drukowanych, tak w ruskim oryginalnym, jako też polskim i łacińskim języku // *Dziennik Wileński* 2, 1823, s. 279; *idem.* Historyczny rzut oka na prawodawstwo narodu litewskiego // *Wizerunki i Roztrząsania Naukowe*. Poczet Nowy 13, 1837, s. 112; *idem.* Rzut oka historyczny na prawodawstwo litewskie // *Pamiętnik Naukowy* 1.2, 1837, s. 254. Podobnie *Linde S. B.* O statucie litewskim ruskim językiem i drukiem wydanym wiadomość. Warszawa, 1816, s. 157 i n.; *Jaroszewicz J.* Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca wieku XVIII. Cz. 2. Wilno, 1844, s. 130, 134 i n., 145 i n.; *Maciejowski W. A.* Historia prawodawstw słowiańskich, I, Warszawa, 1856, s. 207.

¹⁵ Podobnie czynił Jan Wincenty Bandtkie i in. Z drugiej strony nawet w pracach nad prawem Królestwa Polskiego odwoływano się do przepisów Statutu. Tomasz Wawrzecki uważał nawet, że litewska kodyfikacja jest lepsza niż francuski kodeks cywilny. Zob. *Godek S.* III Statut litewski, s. 79 i n., 88 i n., 94 i n.

mym zdaniu dodać, że dalsze utrzymywanie go w mocy jest pewnego rodzaju nieporozumieniem, powodem do zażenowania czy wstydu („zatrzymując go do dziś dnia, jako prawo obowiązujące, rumienić się należy”)¹⁶.

Na szczęście dla współczesnego badacza Daniłowicz starał się swój pogląd uzasadnić. Podnosił przede wszystkim, że Statut na skutek zasadniczych zmian, jakie dokonały się w stosunkach społeczno-politycznych oraz ekonomicznych jest kodyfikacją w znacznej części martwą. Z przekonaniem pisał o tym następująco: „Ileż to my w nim dzisiaj nie naliczymy artykułów, próżno zajmujących karty prawodawczego dzieła, jak to o całym rozdziale drugim, znacznej części pierwszego, i o 12-tym, *nawiązki i główwszyzny* stanowiącym, godzi się powiedzieć; na co się dziś przyda w prawodawstwie cena rozmaitym rzeczom, przy odmianie monet w rozdziale 13-tym położona, albo kary łapiącym kreczoty, sokoły, jastrzębie, rarogi, krogulce, psującym gniazda i przynęty ptasie, płoszącym bobry, a wreszcie dziś nie tak gęste bartne drzewa niszczącym, zagrożone: słowem, gdybyśmy całe to dzieło przetrząsnąć chcieli i wyrzucić materie dziś bezpożyteczne, zostałyby nader szczupła książeczka prawa, z trudnością naglejszym potrzebom obszernego państwa wystarczyć mogąca, a i ta przed trybunałem filozofii ledwie w dziesiątej części wytrzymać by mogła, bo któż, proszę, dzisiaj chciałby wrócić do wykonywania art. 17 i 18 z rozdziału 14 o torturach i czarach, gdy te prawa nie tylko za niestosowne do dzisiejszej oświaty, ale za dzikie poczytać wypada”¹⁷.

Daniłowicz wskazywał więc, że czysto historyczne znaczenie miał na początku XIX stulecia cały II rozdział Statutu, a także znaczna część przepisów z rozdziałów I, XII, XIII i XIV, co zasadniczo potwierdzają wyniki obecnie prowadzonych badań¹⁸. Warto zwrócić uwagę, że Adam Jerzy Czartoryski, który z racji pełnienia funkcji kuratora wileńskiego okręgu naukowego oceniał rozprawę Daniłowicza, uczynił do tej części jego wywodów osobliwy komentarz. Książkę wtrącił w przypisku: „Te artykuły są, jakoby ich nie było: bo nie są obowiązujące. Można się dorożumiewać, iż wielu chcą Statutu i chwałą w nim wszystko, bo się boją pod pozorem poprawy w nierównie gorszą nie wpaść legislacją”.

Przechodząc do szczegółowej analizy Daniłowicz wskazał na cały szereg braków Statutu, które, zdaniem badacza, przesądzały o tym, że kodyfikacja nie odpowiadała już współczesnym stosunkom¹⁹. W pierwszym rzędzie Daniłowicz

¹⁶ *Daniłowicz I.* Kodeks Napoleona, s. 43.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Godek S.* III Statut litewski, s. 710 i n.

¹⁹ *Daniłowicz I.* Kodeks Napoleona, s. 49 i n., 56, 58, 61, 102 i n., 104, 106 i n., 111 i n., 127 i n., 131 i n., 135 i n., 138 i n., 144 i n., 153 i n., 160 i n., 167 i n., 169.

zwrócił uwagę na problem o generalnym, ale bardzo zasadniczym znaczeniu, a mianowicie na nadzwyczaj częste i poważne trudności ze zrozumieniem sensu norm statutowych ze względu na nieostrość lub archaiczność stosowanej w nim terminologii. Historyk utyskiwał: „Uwielbiamy jasność i zwięzłość Statutu litewskiego, zapomniawszy, że niemałą ilość naliczyć można wyrazów, których dla odległości wieku, odmiennych stosunków i mieszaniny ruszczyzny dziś nie jesteśmy w stanie objaśnić. Jeden wyraz w prawie niezrozumiały obojętność jego stanowi, a często sens cały niepojętym czyni”²⁰. Daniłowicz podał kilkanaście przykładów słów, których znaczenie budziło wątpliwości (wiano, przywianek, wieniec, oprawa, kram, leziwo, sniepiet, małdrzyk, oczerezye, żeremienisko, nawiązka, bojarzyn, ojczyc)²¹. Zapewnił przy tym, że sam był świadkiem, jak interpretacja statutowego terminu „rok zawity” zajęła sądowi dwa tygodnie. Ciekawe, że o trudnościach z ustaleniem znaczenia tego samego terminu mówił w jednym ze swoich wykładów profesor prawa krajowego w Wilnie – Józef Jaroszewicz²². Zdaniem Daniłowicza dodatkowych kłopotów nastroczała interpretacja terminów zapożyczonych z języka łacińskiego (np. persona, scrutinium, mandatum). Oprócz tego właściwe zrozumienie przepisów utrudniał nie zawsze fortunny w Statucie podział materii na rozdziały i artykuły oraz „dołączne przez późniejszą rękę paragrafy”.

Archaiczność części przepisów i terminologii, wady systematyki – to nie jedyne zarzuty Daniłowicza pod adresem Statutu. Uczony wykazywał także daleką niekompletność kodyfikacji, ujawniającą się tym ostrzej, im bardziej w miarę upływu czasu skomplikowane stawały się stosunki społeczne. Można zatem powiedzieć, że w mniemaniu Daniłowicza, wiek XIX obnażył bezlitośnie wszystkie braki i słabości Statutu, które właściwie dyskwalifikowały go w obliczu nowych

²⁰ Instrukcja sejmiku województwa mińskiego z 1790 roku obligowała posłów, aby starali się o wyznaczenie deputacji, która miała zadbać o niszczące w archiwum wojewódzkim akta. Zwrócono uwagę, że pośród nich są dokumenty spisane po rusku, częściowo już zbutwiałe i zatarte, „tak, że ruszczyzna z ciężkością dopiero czytana być może, a w późniejszym czasie do czytania stanie się niepodobną”. W instrukcji zalecono, aby komisja „wszystkie dawne akta kazawszy przetłumaczyć i na nowo przepisać, one podpisem rąk swych autoryzowała”. Zob. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos, s. 334. O wypieraniu na Litwie ruszczyzny przez język polski w ciągu wieku XVII zob. *Zakrzewski A. B.* Wielkie Księstwo Litewskie, s. 255 i n.

²¹ Zarzuty o rzekomej niezrozumiałości Statutu odpierał w drobiazgowych wywodach Adam Powstański, *Powstański A.* Uwagi odnoszące się do bibliografii Statutu litewskiego. Wilno, 1829 (dalej – *Powstański A.* Uwagi). Autor ten stwierdził m.in.: „wcale bliscy jeszcze jesteśmy potomkowie Litwinów, którzy Statut po polsku z ruskiego tłumaczyli, aby domagać się wypadało komentarzów na ich tłumaczenie” (s. 168).

²² *Jaroszewicz J.* Historia prawa krajowego // LMAVB RS. F. 9-197, k. 66. Jaroszewicz zwracał uwagę swym słuchaczom, że Statut, niegdyś bardzo dobry, „dziś nie jest dostatecznym”.

potrzeb i standardów wyznaczonych przez nowoczesne kodyfikacje. Wśród najbardziej rażących luk wymienił Daniłowicz brak przepisów dotyczących miejsca zamieszkania. Ze Statutu wydobyć można było jedynie ogólną regułę, iż osoby szukać należy tam, gdzie leżą jej dobra, co w praktyce rodziło komplikacje w wyznaczaniu właściwego forum sądowego, tym bardziej, że „Wprowadzony z takiego niedostatku prawa registr remisyjny na udeterminowanie jednoczesnego sądu, ile bruździł i bruździ dzisiaj w Litwie, każdemu aż nadto wiadomo”. Daniłowicz wskazał ponadto, że Statut nie zawierał przepisów o nieobecnych, jeśli nie liczyć wzmianki uczynionej w art. 16 w rozdz. III o możliwości ustanowienia opieki dla majątków osób przebywających za granicą. Poza tym litewska kodyfikacja ignorowała całe grupy ludności, pozostawiając je poza opieką prawa, czego świadectwem Cyganie, którzy – jak stwierdził historyk – według „praw naszych są *ex leges*”²³. Daniłowicz zwrócił też uwagę na zupełny brak w prawie rodzimym przepisów o pochodzeniu dziecka, „prócz ciemnych śladów uświęconego wiekami aksjomatu *Pater est, quem nuptiae declarant* w Statucie litewskim rzuconych bez uorganizowania onego”, a także na brak norm opisujących status dzieci zrodzonych w małżeństwie uznanym następnie za nieważne. Co do tej ostatniej kwestii stwierdził bezradnie: „Nie wiemy czym są u nas dzieci w małżeństwie za nieważne uznanym zrodzone i jakie ich prawa”. Przepisy o dzieciach nieprawych (bękartach), a w szczególności odrzucenie przez Statut instytucji *legitimitas per subsequens matrimonium*, zakwalifikował Daniłowicz jako okrucieństwo i niegodny przesąd. Wymowę tej zdecydowanej oceny wzmocnił historyk przez przypomnienie, że „pisany za Zygmunta III” litewski Statut poszedł tu za potępionymi jeszcze w średniowieczu przez Stolicę Apostolską „niehumanitarnymi wyrokami Sasów”, które „do dawnej mocy przywrócił”. Zauważył też Daniłowicz, że „w księgach prawodawstwa naszego nie mamy nigdzie zapisanego uprawnienia przez reskrypt monarchy” (*legitimitas per rescriptum principis*). Na marginesie warto odnotować, że na przepisy statutowe o tzw. nadbękartach powoływano się w praktyce procesowej jeszcze w drugim dziesiętku lat XIX wieku²⁴.

Daniłowicz wytknął ponadto prawu litewskiemu brak przepisów o stosunkach osobistych między małżonkami, które oddano właściwie normom prawa kanonicznego. Stwierdził, że „Prawa polskie i litewskie nigdzie nie opisały małżeńskich stosunków, jeśli wyjmiemy Statutu lit. roz. 5, art. 22, kilka prawideł

²³ Zob. art. 35 z rozdz. XIV Statutu.

²⁴ W aktach sprawy o podszywanie się pod sukcesorów Józefa Zgierskiego, fabrykowanie dokumentów itp., która toczyła się przed wileńskim sądem grodzkim w 1819 roku znajduje się następujący *passus*: „gdyby nawet i okazał się jaki nadbękart, takowy nie miał prawa do sukcesji” // Lietuvos valstybės istorijos archyvas. F. 21, ap. 2, 292, p. 97 i n.

umieszczający, ale oba do kanonów rzecz odesłały”. W innym miejscu nadmieniał, że przepisy o prawach i obowiązkach wynikających z małżeństwa „nigdzie w prawach polskich wytknięte nie są, dlatego w intercyzach należycie je sobie małżonkowie opisywać powinni”. Zauważył także, że prawo litewskie mówiło o konieczności uzyskania przez kobietę zezwolenia na zawarcie małżeństwa. Mogło być ono udzielone w zależności od sytuacji przez rodziców lub braci albo też opiekunów. Żaden jednak przepis nie wyznaczał granicy wieku, do której uzyskanie takiego zezwolenia było wymagane. Ze Statutu wynika tylko, że do udzielenia zezwolenia można było w pewnych okolicznościach zmusić (art. 8 i 9 z rozdz. V i art. 13 z rozdz. XI). Nie omieszczał też podnieść Daniłowicz, że „prawa nasze” milczały na temat zawierania małżeństw w innych krajach. Rozważając treść art. 5 z rozdz. XI Statutu, który stanowił, że żona wywołańca „ma być rozumiana jako wdowa, dzieci jego sierotami, a dom jego pusty” Daniłowicz wyznał, że nie jest w stanie „osądzić” jak ten przepis dawał się pogodzić z kanonami *de indissolubilitate matrimonii*.

Wadą niekompletności było zdaniem historyka dotknięte także statutowe prawo opiekuńcze. Daniłowicz określił je jako zaniedbane. W szczególności krytykował niedokładność przepisów art. 4 z rozdz. VI Statutu regulujących zakres odpowiedzialności opiekunów. Brakowało natomiast w ogóle zarówno w prawie polskim, jak i litewskim przepisów o przysposobieniu.

Co się tyczy prawa spadkowego badacz nie wahał się stwierdzić, że w prawie koronnym właściwie nie było „reguł sukcesji”, a lukę tę próbowano wypełnić odwołaniami do Korektury Pruskiej. Niewiele lepiej, zdaniem Daniłowicza, wyglądała pod tym względem sytuacja na Litwie, bowiem „Statut Litewski ledwie raczył cokolwiek obszerniej materię tę wyłożyć, zawsze atoli w zbyt zawikłanych i dwuznacznych wyrazach”. Nieco dalej badacz powtórzył tę opinię stwierdzając, że „porządek brania sukcesji w Litwie ledwie napomknięty, roz. 3, art. 17 i roz. 7, art. 16, w Koronie żadnych praw w tej mierze nie ma, a zatem do Korektury Pruskiej odwoływano się”. Mimo uczynionego zastrzeżenia, że nie będzie roztrząsał detali „praw naszych o spadkach” ani mówił o ich niedorzecznościach i okrucieństwie, „bo by się napisała satyra naigrawająca się z narodu”, Daniłowicz nie powstrzymał się jednak od kilku nieco bardziej szczegółowych uwag. Przede wszystkim za niesprawiedliwą i bezsensownie utrzymywaną spuściznę feudalizmu uznał nierówne dziedziczenie synów i córek (co wynika z art. 17 z rozdz. III oraz art. 14 z rozdz. V). Córki, bez względu na ich liczbę, miały prawo tylko do 1/4 majątku ojcowskiego, gdy dziedziczyły obok swych braci²⁵. Dani-

²⁵ Bardach J. Statuty litewskie, s. 94.

łowicz komentował to następująco: „Ustały dawniejsze polityczne widoki, lecz prawa niesprawiedliwe dotąd zatrzymane, rażą dobrze myślącego, gdy tę właśnie pleć krzywdzą, która, będąc słabszą i więcej potrzeb, a mniej środków zaradzenia im mająca, najsilniejszej ich wzywa opieki”. Historyk poddał też krytyce zbyt długie utrzymywanie różnych sposobów dziedziczenia w zależności od rodzajów dóbr, które były przedmiotem sukcesji. Stwierdził, że według „praw naszych” tyle było rodzajów sukcesji, ile było rodzajów dóbr składających masę pozostałości. Skutkowało to wieloma komplikacjami, bo gdy „Schodzący ze świata zostawował często jednego dziedzicem ruchomości, drugiego nabytych majątków, innego ojczystych, a innego macierzystych. Nieraz wprowadzie jedna osoba połączyła w sobie to wszystko, ale też nieraz na kilka głów rozdzielone dobra, przy zbiegu różnych dziedziców, a trudności oddzielenia każdego rodzaju majątku, niezliczone zradzały się procesa. Żądza zachowania majątku w familiach, chwalebna, gdy w sprawiedliwych objęta granicach, podyktowała prawo rozróżniające majątki ojczyste od innych, lecz trudne do pogodzenia w prawach naszych zrodziła sprzeczności, bo gdy je wolno komukolwiek obcemu za życia odpisać z pominięciem własnego potomstwa, przy zgonie nikomu zawodzić nie wolno prócz nabytków i ruchomości”. Wydaje się, że Daniłowicz usiłował podkreślić stałą aktualność wspomnianej sprzeczności (wynikającej z art. 1 rozdz. VII i art. 2 rozdz. VIII), gdy nieco ironicznie precyzował w przypisie: „Pocą się prawnicy, gdy zręczny testator obu tych praw zażyje, bo zrobiwszy dnia jednego zapis urzędowy ojczystych majątków żonie lub obcemu, dnia drugiego pisze testament na majątki nabyte i ruchome, pomijając prawnych sukcesorów, a wtedy nie ma środka innego, jak zwalić oba te transakta, albo jeden stronie niedogodny, niby dla niezachowanych formalności przy napisaniu”. Dodatkowych komplikacji praktycznych przysparzał brak precyzyjnego rozróżnienia między ruchomościami i nieruchomościami, co Daniłowicz komentował: „Prawodawstwo nasze wszędy o ruchomościach i nieruchomościach wspominające, nie determinowawszy ich natury, do licznych sporów otwierało drogę, jeśli testator po szczególe wszystkiego nie wyłuszczył, a kupujący majątki w inwentarzu dostatecznie wszystkiego nie objął”.

Oprócz tego Daniłowicz stwierdził w prawie rodzimym brak przepisów dotyczących dziedziczenia w linii bocznej, jeśli nie liczyć „ciemnych wyrazów Statutu litewskiego” z art. 17 z rozdz. III, które dawały pole arbitralności sędziów i wykrętom adwokatów. Za wadę uznał niemożność dziedziczenia małżonków po sobie, która w prawie statutowym była zasadą doznającą zaledwie wyjątku przewidzianego w art. 21 z rozdz. V Statutu: „Sam związek małżeński żadnego u nas do sukcesji wzajemnej małżonkom nie udziela prawa, jak to w kodeksie

Francuzów czytamy, prócz małżonków ubogich, którzy, pobrawszy się, nic nie mając, gdy się później dorobią, całkiem po sobie dziedziczą, jeśli nie zostawują potomstwa”. Historyk zwrócił też uwagę, że niedostatecznie opisano w Statucie takie zagadnienia jak moment otwarcia spadku, sposób jego przyjęcia czy odstąpienia (art. 4 i 18 z rozdz. VII). Uważał, że zaledwie częściowe, a i to bardzo rozproszone (art. 6 i 17 z rozdz. I; art. 2, 9, 11, 13 z rozdz. VI; art. 19 i 26 z rozdz. IX) są w Statucie przepisy regulujące kwestię spadków bezdziedzicznych. Zaraz potem wskazał Daniłowicz inny mankament, który dodatkowo komplikował sprawy spadkowe. Przywołując art. 18 z rozdz. VII oraz art. 48 z rozdz. XI ocenił, że „Niedostatek przepisu względem powrotów w prawodawstwie naszym zaburzał nieraz działy rodzinne, gdy jeden syn, za życia ojca co otrzymawszy, nie chciał tego przy rozdziale powracać i uszczuplał części innych, wyciągając do pozostałości ręce. Gołe tylko prawidło podał Statut litewski: Kto spadki bierze i brzemiona nosi”.

Ubóstwo przepisów o dziedziczeniu testamentowym w prawie rodzimym Daniłowicz tłumaczył generalną rezerwą „naszych przodków” do testamentów. Przełamywano ją stopniowo, zwłaszcza pod wpływem Kościoła. Skutkiem tego, komentował historyk przywołując art. 2 z rozdz. VIII Statutu, „Mało nawet względem ich formy w Koronie przepisów, a Statut litewski, od Rzymian je przejąwszy, tak niedostatecznie opisał, że wiedzieć nie można, czy prawdziwe testamenty, czyli raczej codicillos mieliśmy; oba zaś prawa ruchomościami jedynie i nabytymi dobrami rozporządzać w nich dozwalały, a nigdy dziedzicznymi”.

Nie lepiej przedstawiał się stan prawa zobowiązań. Dziedzinę kontraktów, zdaniem Daniłowicza, ustawodawca właściwie oddał autonomicznej woli stron. Dość szczupły pod względem objętości, bo liczący tylko 31 artykułów rozdział VII Statutu, Daniłowicz skwitował krótką uwagą, że „cały o zapisach traktuje i to wszystko, co mamy o kontraktach, zawiera”. Badacz zwrócił uwagę, że brakom tym próbowała zaradzić praktyka wprowadzająca do obrotu niezbyt udane formularze istotniejszych kontraktów. Niewolnicze powielanie i stosowanie tych formularzy przez niewykształconych pisarzy i adwokatów, czasem w nieadekwatnych sytuacjach, prowadziło do licznych absurdów. „W Litwie praktyka podobne powymyślała formy i dotąd ich się trzyma”, narzekał Daniłowicz.

Krytycznie odniósł się Daniłowicz do regulowanego przecież w Statucie bardzo licznymi przepisami prawa procesowego. Zdaniem historyka luki prawa pisanego musiały skutkować zbyt dużą rolą prawa zwyczajowego w tej sferze i sprzyjać arbitralności sędziów. Co gorsza, procesu karnego oraz „win sądowych całkiem nie opisano”.

To dopiero część zarzutów Daniłowicza wobec prawa statutowego. Historyk zwrócił ponadto uwagę, że wskazana niezupełność i niepewność prawa pisanego spowodować musiały nieuchronnie rozbieżności w orzecznictwie sądów, a na tym tle kolejne komplikacje skwapliwie wykorzystywane przez obrotnych adwokatów. Podniósł ponadto, że „nakaz w Statucie litewskim szanowania starodawnych zwyczajów, w każdym sądzie i prowincji rodził odmienne a to niepewne prawo pod nazwiskiem prejudykatów znane”. Z kolei możliwość odwołania się w przypadku luki w prawie statutowym do praw chrześcijańskich narzuciło, zdaniem Daniłowicza, sporo instytucji rzymskich²⁶. Te natomiast były niezgodne z prawem rodzimym, natomiast nikt nie zadawał sobie trudu ich uzgadniania. Dodatkowy zamęt siało opaczne, czasem zupełnie niewłaściwe pojmowanie przez praktykę zapożyczonych obcych instytucji prawnych. I tak na przykład wprowadzenie „nieznanych nam dawniej posagów (dotes) i donationes propter nuptias, które pomieszane z naszymi wianami (vidualitia), przywiankami (dotalitia) i wieńcami (crinile), trudną dziś do rozwikłania w tej materii uczyniły naukę, a tak praktyka musiała polegać całkowicie na intercyzach przedślubnych, aby nie wpaść w zawikłania praw statutowych”. Opaczne rozumienie *laesum ius naturae* powodowało, że „transakcje najuroczystsze, działy i wyposażenia za żadne poczytano”, a co gorsza „Dzisiejsi prawnicy, dalej reguły tej posuwając rozciągłość, chcą w niej upatrywać włożony na rodziców konieczny obowiązek zostawienia dzieciom majątku, gdy ani prawo natury, do którego odwołują się, ani prawo nasze, litewskie lub koronne, tego skrępowania woli rodziców nie znają, owszem, zupełną im moc zostawują odpisania majątku za życia, komu się podoba”.

Bardzo ciekawe, że Daniłowicz w 1818 roku zarzucał prawu litewskiemu brak unormowań z zakresu hipoteki. Przekonywał, że ustanowienie rejestrów hipotecznych, pomimo wątpliwości, jest dobrodziejstwem, którego „prawa nasze i cienia nawet nie znają”, a przecież instytucja ta utrzymuje kredyt publiczny i zabezpiecza własność. Przekonywał, że „Próżne są twierdzenia prawników naszych o bytności hipotek w Polsce, bo przywodzone od nich prawa zupełnie co innego stanowią, a twierdzenia ich udowadniają jedynie, iż natury nawet ustawy takowej ostatecznie nie znali. Dobra wiara i rzetelność polska mało znany mi, a razem ohydny czyniły podstęp i oszukiwanie. Lecz jakże dziś daleko od dawnej jesteśmy prostoty, a przecie mimo wzorów ościennych nie pomyśleliśmy

²⁶ Zob. Godek S. Subsidiarna rola rzymskiego prawa w III Litowskim Statucie // Forum Romanum. Dokłady III międzynarodowej konferencji „Rzymskie prawo i publiczne prawo: mnogowiekowej opowieści o rozwoju prawa”, Jarosław – Moskwa 25–30 czerwca 2003 g. Moskwa, 2003, s. 168–173.

o środkach przezorności przeciw osobom nadużywającym zaufania drugich. Z niedostatku hipoteki, a razem niedokładnego opisu kontraktu pożyczki zrodziła się poczwara niszcząca kredyt i do torby przywodząca obywateli. Eksdywizja na żadnym wyraźnym prawie nie zafundowana lecz samą praktyką wprowadzona, nadużyciem utrzymywana, a dla usprawiedliwienia do niestosownego dzisiaj prawa statutowego nakręcana". Tym „niestosownym prawem statutowym", na którym próbowano sztucznie opierać częste na Litwie w początkach XIX wieku postępowania eksdywizorskie, będące przyczyną dramatu wielu szlacheckich rodzin zmuszonych do poddania się procedurze podziału majątku z powodu niemożności spłaty długów, był art. 98 z rozdz. IV zatytułowany „Jakim szacunkiem odprawa sumy pieniędzy z prawa skazanych na imieniu leżącym czyniona być ma". Należy koniecznie podkreślić, że na temat rzekomego nieistnienia hipoteki w prawie polskim i litewskim Daniłowicz zmienił po latach zdanie i to w sposób radykalny. W 1834 roku pisał już nie o braku instytucji hipoteki w prawie krajowym, ale o konieczności jej udoskonalenia na Litwie. Po analizie przepisów rodzimego prawa zapytywał: „cóż dokładniejszego ukażą, w zasadach, najzażońsze kodeksa?"²⁷.

Kwestia zabezpieczenia kredytu, istnienia lub nieistnienia w prawie polskim i litewskim „ustawy szacunku i hipoteki czyli intabulacji dóbr", podstaw prawnych eksdywizji, dostateczności dotychczasowych rozwiązań czy przeciwnie – potrzeby ich uzupełnienia nowymi przepisami, wynaturzeń i nadużyć praktyki, była w latach 1816–1817 przedmiotem ożywionej dyskusji toczonej na łamach „Dziennika Wileńskiego". Wywołała ją inicjatywa władz zaniepokojonych mnogością eksdywizji prowadzonych w guberniach „od Polski przyłączonych". Senat Rządzący ukazami z marca 1816 roku zażądał od wszystkich cywilnych departamentów Sądów Głównych wyjaśnień w tym przedmiocie. Dyskusję zapoczątkował obszerny tekst Jana Chodźki, prezydenta drugiego departamentu Sądu Głównego guberni mińskiej, który wyraził nadzieję, że jego wystąpienie stanie się impulsem do wypracowania dzieła godnego „uwagi najlepszego z monarchów" i że skłoni cara do dopełnienia tego, co w „prawach naszych okaże się niedostarczającym". Problem roztrząsany przez Chodźkę i innych dyskutantów zdecydowanie przerasta rozmiary niniejszego szkicu. Powiedzmy tylko tyle, że w dyskusji powszechnie kwestionowano przydatność art. 98 z rozdz. IV Statutu dla wyceny dóbr przez sąd eksdywizorski. Chodźko wskazywał kilka tego przy-

²⁷ *Daniłowicz I.* Dorywcze uwagi o istnieniu hipoteki, tak co do nazwiska, jako i rzeczy, w dawnym polskim ustawodawstwie // Tygodnik Petersburski 5. 88, 1834, (wtorek, 13/25 listopada 1834 r.), s. 529–532; Tygodnik Petersburski 5. 89, 1834 (piątek, 16/28 listopada 1834 r.), s. 536–538.

czyn, a wśród nich „Odległość daty prawa statutowego, odmienione zwyczajem i sposób gospodarstwa”. A. Wierzejski stanowczo twierdził, że „Święte to prawo statutowe, służyło w owym wieku za prawidło, kiedy ten Statut był stanowiony, lecz w terażniejszym, co do cen ziemi, służyć nie może. <...> Któżby się w terażniejszym wieku na tę cenę zgodził <...>. Nie jest więc żadnym prawidłem ten artykuł dla eksdywizorów do stanowienia cen w eksdywizjach”. Wtórował mu Ignacy Domeyko, który uznawał, że „Na służby rolnicze, na grunta, sianozęci, lasy i inne, szacunek położony w ar. 98, r. 4 przyjęty dziś być nie może. <...> Nierównie większy być musi dziś szacunek, biorąc różnicę czasu od 1588 roku, w którym Statut dla Litwy potwierdzono. <...> Ceny oznaczonej w ar. 98, r. 4, do niczego przystosować nie można”²⁸.

Przewagi prawa statutowego nad innymi systemami wyłożył Adam Powstański w ostatnich akapitach swych „Uwag”. Pisał on m.in.: „Między ustawami cywilnymi i ustawami postępowania spraw sądowych cywilnych Statut litewski bierze pierwszeństwo przed innymi prawodawcami, że śluby małżeńskie ma za święte i pierwszy ten związek towarzyski, owszem pierwszą i główną podwalinę wszelkiego społeczeństwa, zachowuje w nienaruszoności; że własnością swoją każdemu wolno przez czynności między żyjącymi bezwarunkowo rozrządzać, a zatem utrzymuje w rodzinach względy należne starszym od młodych i prawa własności czyste i jasne oddaje znaczenie; na koniec, że podaje sędziom środki i sposoby dostawienia stronom pośpiesznie sprawiedliwości”²⁹.

Co się tyczy wspomnianego „dostawienia sprawiedliwości”, to o szczególnym walorze pozwu w ujęciu Statutu mówił Ignacy Lachnicki w liście do księcia Druckiego-Lubeckiego z 30 stycznia 1811 roku (z Grodna): „Pozwy nasze statutowe najwyższym są prawa naszego zaszczytem i dobrodziejstwem. Bez

²⁸ Chodźko J. O eksdywizjach, czyli o podziale sądowym majątku dłużnika dla wierzycieli // Dziennik Wileński 4.21, 1816, s. 194–227; Gadon W. O eksdywizjach, z powodu rozprawy P. prezydenta Chodźki, uwagi // Dziennik Wileński 4.24, 1816, s. 506–518; Wawrzecki J. O zarządzeniu złym skutkom eksdywizji, przełożenie obywatelom guberni litewskich // Dziennik Wileński 5.25, 1817, s. 54–59; Wierzejski A. O eksdywizjach, list do Pana prezydenta Chodźki // Dziennik Wileński 5.27, 1817, s. 220–229; Domeyko I. O eksdywizjach // Dziennik Wileński 5.28, 1817, s. 334–378. Zob. podsumowanie tej dyskusji w liście Mikołaja Malinowskiego do N.N. z 1827 r. [?] // Vilniaus universiteto biblioteka, Rankraščių skyrius. F. 9-20. Zob. też Rzewuski H. O dawnych i terażniejszych prawach polskich słów kilka. Kraków, 1855, s. 75 i n.; Wójszwillo E. M. Eksdywizorskie sudy i ich kompetencja w guberniach bywshago Wielikago Knjażestwa Litowskago w konce XVIII i pierwoj połowinie XIX w. w. Wilna, 1899. Sporo miejsca poświęcił temu problemowi Lubecki we wspomnianym memoriale. O dostrzeżonym przez szlachtę problemie zabezpieczenia wiarytelnosci zob. też Bainašauskaitė T. Lietuvos bajorų savivalda XIX a. pirmojoje pusėje. Vilnius, 2003, s. 76 i n.

²⁹ Powstański A. Uwagi, s. 205 i n.

pozwu nic o mnie w magistraturze postanowionym być nie może, czego załoba nie obejmuje, nic się nad nią nie uzyskiwa. On mi daje wczesną i terminalną komunikację skargi, on mnie objaśnia w jej rodzaju. Powszechnie do wszystkich magistratur tego świętego prawa zastosowanie stałoby się wielkim dla obywateli dobrodziejstwem”³⁰.

Wydaje się, że ta osobliwa atencja w stosunku do statutowych przepisów z zakresu prawa procesowego utrzymała się szczególnie długo, skoro jeszcze w roku 1840 szlachta na lewobrzeżnej Ukrainie porównując w tym zakresie litewską kodyfikację z rosyjskim Swodem zakonow przyznawała wyższość Statutowi³¹.

„NUO MŪSŲ KODEKSO ĮSIGALIOJIMO LAIKŲ CIVILIZACIJA PAŽENGĖ
Į PRIEKĮ“, ARBA APIE TREČIOJO LIETUVOS STATUTO TRŪKUMUS IR
PRANAŠUMUS XIX AMŽIAUS PRADŽIOJE

Sławomir Godek

Santrauka

Abiejų Tautų Respublikos žlugimo po trečiojo jos padalijimo metu, 1588 m., Lietuvos Statutas galiojo jau daugiau nei du amžius. Rusijos valdžios sprendimu, kaip nebeegzistuojančios valstybės reliktas, jis galiojo dar ištisus 50 metų. XIX a. pradžios šaltiniai (politiniai ir ūkiniai dienoraščiai, seimelių nuostatai, publicistika, privati korespondencija) slepia įdomią amžininkų nuomonę Statuto reikalingumo nutolusioje ir visai kitokioje epochoje, palyginti su ta, kai jis buvo sukurtas, tema. Jie rodo, kad tie požūriai buvo skirtingi. Viena vertus, Statutas (su visa pagarba jam, kaip tautos atminčiai) buvo suvokiamas kaip seniai praėjusios epochos paminklas, kuris nebegali atitikti elementarių tuometės visuomenės poreikių; kita vertus, Statuto normos buvo pateikiamos kaip nepaprastai pavykę teisės konstrukcijų pavyzdžiai, ir toliau gerai atliekantys savo funkcijas praktikoje.

Iš lenkų kalbos išvertė I. Valikonytė

³⁰ Rkps. B. Czart. 13077 (karty nienumerowane).

³¹ Wasilenko M. P. Jak skasowano Litowskogo Statuta (z istorii kodifikacii zachidno-ruskogo ta ukrainskogo prawa) // *idem*. Wibrani twori w troch tomach, II: Juridiczni praci / Red. J. S. Szemczuczenko, I. B. Usenko. Kijw, 2006, s. 310 i n.; *Godek S.* III Statut litewski, s. 292 i n.